

Gdy Sai daje ci zadanie...

W maju 2009 roku seria zdarzeń pokazała mi, jak niewidzialna ręka naszego ukochanego Swamiego aranżuje każdy najdrobniejszy aspekt naszego życia. Wszystko zaczęło się od krajowego zjazdu wielbicieli Sathya Sai połączonego ze spotkaniem przedstawicieli regionu 73. strefy 7. Podwójne błogosławieństwo, jakim było spotkanie w imieniu Swamiego na poziomie krajowym i regionalnym, stało się jeszcze bardziej wyjątkowe, ponieważ z tej okazji zaproszeni zostali dr Thorbjörn Meyer i jego żona Marianne Meyer – koordynatorzy strefy 7 i nauczyciele Europejskiego Instytutu Edukacji Sathya Sai (The European Sathya Sai Education Institute [ESSE]). Przez pięć lat byłam przewodniczącą Organizacji Sathya Sai w Polsce. Bardzo ucieszyła mnie przyjemna perspektywa ustąpienia z tej funkcji, przekazania pałeczki innej zdolnej osobie i kontynuowania pracy jako zwyczajny członek MOSS.

Sugestia odpoczynku

Kilka tygodni przed zaplanowanym spotkaniem zadzwonił do mnie dr Thorbjörn Meyer i zaproponował, abym przejęła obowiązki koordynatora centralnego regionu 73. Nigdy nie chciałam pełnić żadnej funkcji w Organizacji. Pragnęłam tylko służyć jako zwyczajna osoba. Jednak boska opatrzność prowadziła mnie od jednej funkcji do drugiej, pomimo mojego oporu. W rzeczywistości dr Thorbjörn Meyer już wcześniej poświęcił dużo czasu i włożył wiele wysiłku w to, aby namówić mnie do przyjęcia funkcji krajowej przewodniczącej Organizacji Sathya Sai w Polsce. Dlatego byłam bardzo zaskoczona jego nową propozycją i z szacunkiem odmówiłam. Nie mogłam się doczekać, kiedy odpocznę i zajmę się rodziną. Wówczas dr Thorbjörn Meyer zachęcił mnie do medytacji i rozmowy ze Swamim, tak abyśmy po tygodniu wrócili do naszej rozmowy.

Tak też zrobiłam. Przez tydzień modliłam się do Swamiego o pomoc. Nie wiedziałam, co mam zrobić i byłam przerażona odpowiedzialnością, jaką niesie za sobą funkcja koordynatora centralnego. I Swami przyszedł mi z pomocą!

Życie jest marzeniem – realizuj je

Pewnej nocy Swami pojawił się we śnie. Spojrzał mi głęboko w oczy i wypowiedział tylko jedno zdanie: „Kiedyś powiedziałaś mi ‘Tak’”. Obudziłam się z szybkim biciem serca. Wstałam i napisałam wiadomość do dr Thorbjörna. Opisałam mu sen ze Swamim i wyjaśniłam, że nie czuję się na siłach, aby być koordynatorem centralnym, ale z radością przyjmę rolę zastępcy. Nie otrzymałam odpowiedzi na tego maila. Pomyślałam, że dr Thorbjörn jest zajęty i odpuściłam.

Niestety nasi goście nie dotarli na nasze spotkanie, a w trakcie jego trwania otrzymałam od Marianny Meyer smsem smutną wiadomość o śmierci Thorbjörna Meyera. Odszedł 11 czerwca 2009 roku! Wszyscy byli wstrząśnięci tą niespodziewaną

śmiercią i nie było możliwości, aby poruszyć temat wyboru nowego koordynatora centralnego. Zastanawiałam się nad moją ostatnią rozmową z Thorbjörnem Meyerem. To było tak, jakby wiedział, co się zbliża i stąd jego nacisk i pośpiech!

Jakież było moje zaskoczenie, gdy tydzień później dostałam list od ówczesnego przewodniczącego Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai, dr. Michała Goldsteina, w którym gratulował mi nominacji na funkcję koordynatora centralnego regionu 73. Zaprosił mnie również na spotkanie Rady Prasanthi zaplanowane w czasie obchodów Gurupurnima w 2009 roku, na którym miałam zostać oficjalnie przyjęta do grona osób funkcyjnych MOSS.

Byłam oszołomiona, widząc tempo, z jakim wszystko to się działo. Uświadomiłam sobie, że gdy powiemy 'tak' Swamiemu, nie ma już odwrotu. Stajemy się jego instrumentem – nasze myśli, słowa i czyny stają się jego myślami, słowami i czynami, a nasza wola staje się przejawem wyłącznie jego woli! Powoli zaczęłam akceptować tę ideę i przygotowywać się na nową, wielką odpowiedzialność, jaka została złożona na moje barki. Spotkanie w Prasanthi Nilajam i przyjęcie mnie było niezapomniane, radosne, serdeczne i ciepłe.

Gdy Swami daje ci zadanie...

Od razu po nominacji na koordynatora centralnego dr Goldstein i Marianne Meyer zapytali mnie o plany związane z odwiedzinami wszystkich krajów w moim regionie (region 73. obejmuje Finlandię, Estonię, Łotwę, Litwę i Polskę). Dla koordynatora centralnego ważne było bliskie zrozumienie ludzi i działań w regionie. Był to również mandat dla mnie, aby starać się ze wszystkich sił zainspirować i umacniać wielbicieli na drodze ich działań duchowych. Obiecałam, że zrobię wszystko, co w mojej mocy ale w głębi duszy zastanawiałam się, jak to w ogóle będzie możliwe.

Oprócz Polski, w której mieszkam, w regionie 73. znajdowały się 4 kraje. Nigdy wcześniej nie byłam w żadnym z nich. Chociaż znałam przewodniczących (National Council Presidents) w tych krajach, to nie wiedziałam, kim są liderzy w lokalnych ośrodkach Sai. Miałam wybrać się w podróż, ale jak znaleźć na to czas i środki? Z wyjątkiem podróży do Puttaparthi, aby zobaczyć Swamiego, nie było mnie już stać na inne wyjazdy.

On zapewnia wszystko, aby wypełnić zadanie

Modliłam się, zwierzałam się z kłopotów Swamiemu i skarżyłam się mu: „Jak mam to wszystko zrobić? Jak chcesz, abym pojechała do tych wszystkich krajów? Przecież dobrze znasz moją sytuację. Co chcesz, abym zrobiła? Tylko ty możesz to zrobić, nie ja. Modliłam się do Swamiego, aby wskazał mi drogę i znowu szybkość jego odpowiedzi spowodowała, że odebrało mi mowę. Wieczorem poszłam na pocztę, aby zadzwonić do mojego przyjaciela w Polsce i w zaufaniu opowiedzieć mu o sytuacji, w jakiej się znalazłam. Ku memu zaskoczeniu, mój przyjaciel zapytał mnie, czy po powrocie do Polski byłabym zainteresowana wyjazdem, jaki zaproponował nam jeden z naszych partnerów biznesowych.

- Jakim wyjazdem? – zapytałam.
- Podróżą, jaką firmy zwykle organizują dla swoich kontrahentów. Odwiedzisz cztery kraje...
- Jakie kraje?
- Pomysł jest taki, popłyniemy promem z Polski do Finlandii. Tam spędzimy 2 dni. Później udamy się do Estonii, na Łotwę i na Litwę. W każdym z tych krajów będziemy 2 dni, po czym wrócimy do Polski.

Słowa mojego przyjaciela sprawiły, że osłupiałam i oniemiałam. Były to dokładnie te same kraje, które należały do regionu 73. Nie czekając na moją odpowiedź, mój przyjaciel dodał:

- Nie będziesz musiała za nic płacić. Mamy nadzieję, że zgodzisz się na ten bezpłatny wyjazd.

Tak oto trzy tygodnie po tym, jak zostałam koordynatorem centralnym regionu 73., po raz pierwszy pojechałam spotkać się ze wszystkimi przewodniczącymi i liderami w krajach bałtyckich – jeden dzień spędzałam na wyjeździe służbowym, a drugi z wielbicielami Sai w każdym z czterech krajów.

Nawiasem mówiąc, główny organizator tej wyprawy był i jest wielbicielem Sathya Sai Baby. Gdy opowiedziałam mu o tym, co się wydarzyło w Puttaparthi, otworzył oczy ze zdziwienia i powiedział: „A ja naiwnie sądziłem, że to ja zorganizowałem ten wyjazd!” Ilekroć się spotykamy, z radością wspominamy tę historię.

Gdy Swami daje ci zadanie, zapewnia wszystko, abyś mógł je wypełnić. Doprawdy Swami jest wszechmogący!

Maria Quoos z Polski

.....

Maria Quoos jest absolwentką studiów magisterskich Akademii Teatralnej i dziennikarstwa na Papieskiej Akademii Teologicznej. Maria Quoos należy do Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai od 1995 roku. Pełni funkcję koordynatora centralnego regionu 73 od 2009 roku i od tego czasu jest też dyrygentką chóru Sarva Dharma.

(dk)

Źródło: *Sathya Sai – The Eternal Companion*, vol. 2, issue 8, August 2023

<https://www.sathyasai.org/sites/default/files/pages/eternal-companion/vol-2/issue-8/eternal-companion-vol-2-issue-08.pdf>

29.08.2023